

Tomasz Majewski

55-040 Domasław
e-mail tommaja@o2
tel. 691 331 791

Wrocław, 21 listopada 2018

Sąd Okręgowy we Wrocławiu
ul. Sądowa 1 50-146 Wrocław

Prezes Sz. P. Maciej Skórniak

Wiceprezes Sz. P. Izabela Baca

Dyrektor Sz. P. Magdalena Rypińska

XIII Wydział Cywilny Rodzinny
Przewodnicząca Sz. P. Agata Kotuła

SSO Sz. P. Krzysztof Mika

Sygnatura: XIII RC 745/18

Szanowni Państwo

Obserwując poczynania Sądu można odnieść wrażenie, że nikomu nie zależy na uspokojeniu sprawy i zażegnaniu konfliktu, który osiągnął już chyba apogeum. Jakim prawem Państwo reglamentujecie czas, jaki mogę spędzać z moimi dziećmi. Taki stan rzeczy powoduje frustrację i w dalszym ciągu tylko zaognia konflikt. Skąd Państwo wzięli takie przeświadczenie, że zabierając dzieciom ojca i reglamentując kontakty dwa razy w miesiącu uspokoi się sytuacja? To celowe działanie, mające na celu sprowokowanie do desperacji. Ja nie jestem standardowym przypadkiem ojca a zostałem potraktowany sztampowo, jako osoba, która nie ma prawa do opieki nad własnymi dziećmi i ma się zadowolić dwoma widzeniami w miesiącu. Odebraliście mi moje dzieci, kiedy się nimi opiekowałem i wiele osób może to potwierdzić. Dlaczego Sąd nie przesłuchał świadków, którzy by to potwierdzili? Podjął decyzję na podstawie kłamstw i pomówień Justyny Majewskiej. Dlaczego w takiej sytuacji nie zasądono opieki naprzemiennej?

Kiedy Państwo zrozumiecie, że ten oprawczy system doprowadza ludzi na krawędź i tylko prowokuje desperackie czyny? Potem jako likwidatorzy efektów tej sytuacji wydajecie Państwo kolejne postanowienia izolujące dzieci od ojca, podczas gdy Justyna Majewska nie ponosi żadnych konsekwencji za swoje działania.

Kolejną osobą odpowiedzialną za cały ten dramat jest adwokat tej kobiety, Kamil Kittay, który podlega, zakłamuje rzeczywistość i prowokuje do eskalacji konfliktu tylko dlatego, że Justyna Majewska mu płaci. Cel jest jeden – zlikwidować ojca dzieci. Nie wiem gdzie w takiej sytuacji jest jakakolwiek etyka zawodowa tego człowieka. Taka sytuacja byłaby niedopuszczalna w żadnej innej branży, natomiast w sytuacji rodzinnej wszystkie chwytły są dozwolone, gdyż prawo na to pozwala. Gdzie w

tym wszystkim są dzieci? Czy ktoś o nich myśli? Kto będzie odpowiadał za krzywdę, jaką im się wyrządza? Przecież one kiedyś dorosną. Jak państwo myślą co powiedzą Artur i Kornelia, kiedy przeczytają te wszystkie wasze postanowienia reglamentujące „kontakty” z ojcem i zniszczenie im ojca. Co oni wtedy pomyślą sobie o tym kraju i jego wymiarze sprawiedliwości, który odebrał im ojca?

Czy matka, która w ten sposób traktuje ojca swoich dzieci jest dobrym opiekunem? I czy taka kobieta wychowa chłopca na dobrego przyszłego ojca a dziewczynkę na przyszłą matkę? NIE. Dlaczego zatem takiej osobie powierza się pieczę nad dziećmi? Tylko dlatego, że jest kobietą? To jawna dyskryminacja z uwagi na płeć. Dlaczego nowy partner Justyny Majewskiej ma większe prawa do dzieci niż ich biologiczny ojciec i dotychczasowy pełnoprawny opiekun? Dlaczego państwo tak poniżają i deprecjonują osobę, która powinna wychowywać i kształtować przyszłych obywateli? Czy państwo dalej nie widzicie, że wszystko co zrobiła Justyna Majewska to był od początku zaplanowany i doskonale wykonany i ukartowany plan. Odizolowała dzieci od ojca i od dawnego życia. Dlaczego wyjechała do Warszawy? Po pierwsze – dla kochanka. Po drugie żeby jak najszybciej wymazać z ich pamięci dom rodzinny i życie ze mną. Państwo jej w tym pomogliście. To wszystko jest tak podłe, że nie mieści się w głowie. Dlaczego więc dalej ta kobieta pozostaje bezkarna a Państwo wierzycie we wszystkie kłamstwa które mówi i wydajecie postanowienia zgodnie z jej życzeniem?

Jak Państwo zamierzacie rozwiązać ten konflikt? Bo dotychczasowe Państwa działania dążą do dalszej eskalacji konfliktu. Dlaczego to ja mam jeździć do Warszawy? Dlaczego muszę spać w samochodzie? Co ja mam z tymi dziećmi tam robić? Nawet jakbym miał jednego dnia przywieźć je do Wrocławia i następnego dnia odwieźć to zostaje mi jedno popołudnie i rano, w tym cztery przejazdy na trasie Warszawa – Wrocław! Dnia 3 listopada wróciłem w nocy z synem do Wrocławia tylko dlatego, że jeździłem po Warszawie cały dzień i w końcu znalazłem Justynę Majewską z dziećmi, których przecież rano dzieci nie wydała. Czy to jest normalne? Za jakie grzechy ja i dzieci mamy ponosić taką karę? Czym sobie na to zasłużyliśmy? Swoimi decyzjami powodujecie Państwo frustrację i wpędzanie człowieka w ślepa uliczkę a później dziwicie się, że w końcu puszczają nerwy. Ta sprawa trwa już pół roku, pół roku wyjęte z życia, stracone, pół roku braku normalności, pół roku braku dzieci. I nic nie rokuje poprawy tej sytuacji. Każdy z Państwa po pracy wraca do domu, do rodziny. Ja od ponad pół roku nie mam rodziny, między innymi dzięki Państwa decyzjom, gdyż Sąd odebrał mi dzieci i prawo do opieki nad nimi pomimo, iż się nimi zajmowałem. Bez żadnego powodu. Tylko i wyłącznie na żądanie Justyny Majewskiej. Wracam codziennie do pustego domu i myślę co można jeszcze zrobić, kto może mi pomóc? Już straciłem nadzieję na jakąkolwiek sprawiedliwość w tym Państwie. Wszyscy chcą ze mnie zrobić wariata i psychopatę tylko dlatego, że domagam się równouprawnienia i prawa do opieki nad moimi biologicznymi dziećmi. Niczego więcej nie chcę, czy to naprawdę zbyt wiele? Na dodatek nie dość, że zabrano mi dzieci, to jeszcze nakazano płacić alimenty na te dzieci, które sam mogę przecież wychowywać, to jakby podwójne upokorzenie i próba unicestwienia człowieka przez system.

Chciałbym jeszcze raz wyraźnie zaznaczyć: Nie zrezygnuję z moich dzieci nigdy i mojej postawy nie zmienię i będę trwał przy moich dzieciach. Państwa zachowanie nie ma nic wspólnego z Europejskimi standardami. Jest to działanie mające na celu zniszczenie normalności dzieci i całkowite unicestwienie ich ojca. Mam nadzieję, że dzieci Artur i Kornelia Majewscy rozliczą Was kiedyś z tego, co zrobiliście.

Z wyrazami szacunku

Tomasz Majewski